

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 134 Wdawałstwo i Rodzaje „Kurier Czesłochowski” Czesłochowa, Adolff Hitler Alia 25 Tel. 2-45 i 2-46 Konto pocztowe: 200000; Warszawa 64. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. Czesłochowa, czwartek 8 czerwca 1944 r. Wychodzi raz na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 2.— (zgodnie z art. 7 § 1). Zmniejszenia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. Rok VI.

Oczekiwana inwazja rozpoczęła się

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 7 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 6 czerwca:

Ubiegłej nocy nieprzyjaciel rozpoczął przygotowany od dawna i oczekiwany przez nas atak na zachodnią Europę.

Po wstępie, w postaci ciężkich ataków lotniczych na nasze fortyfikacje nadbrzeżne, wysadził on w kilku miejscach północno-francuskiego wybrzeża, pomiędzy Le Havre i Cherbourgim, oddziały desantu powietrznego, a jednocześnie, wspierany znacznymi siłami marynarki wojennej, lądował także od strony morza. W zaatakowanych strefach wybrzeża są w toku zacięte walki.

We Włoszech przeciwnik przeprowadził z Rzymu kilka bezskutecznych wypadów na nasze ubezpieczenia w kierunku na zachód i na północ od miasta.

Na wschód od miasta, po zaciętych zmaganiach, załamały się pod Tivoli i na zachód od tej miejscowości, ataki nieprzyjacielskie, prowadzone przez cały dzień skoncentrowanymi siłami.

Mysliwca i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliła nad obszarem północnych Włoch 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Na wschodzie wojska niemiecko-rumuńskie, skutecznie wspierane przez silne formacje lotnictwa niemiecko-rumuńskiego w uporczywych walkach posunęły się dalej, w rejonie na północny zachód od Jassi, mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego i odparły powtarzane próby ataków bolszewickich. W walkach powietrznych zniszczono 39 samolotów nieprzyjacielskich.

Z pozostałego frontu zaporowanego tylko o lokalnych potyczkach z rejonu bojowego Witebska.

W Chorwacji oddziały armii faldowej i oddziały SS, pod naczelnym dowództwem generała-pułkownika Rendulica, wspierane przez silne formacje samolotów bojowych i bliskiego wsparcia, przeprowadziły niespodziewany atak na centrum grup band Tito i po wielodniowych ciężkich walkach rozbiły je. Nieprzyjaciel, według dotychczasowych raportów, stracił 6240 ludzi. — Poza tym zdobyto liczną broń wszelkiego rodzaju oraz wiele urządzeń zapasowych.

W walkach tych odznaczyła się wybitnie 7-ma górska dywizja SS „Prinz Eugen”, pod dowództwem SS-Oberführera Kumma oraz 500-ny batalion strzelców spadochronowych SS, pod dowództwem SS-Hauptsturmführera Rybka.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzucało ostatniej nocy bomby na Osnabrück. Zestrzelono 2 samoloty.

Doniesienie nadzwyczajne:

BERLIN, 7 czerwca. — Oczekiwany od dawna atak Anglików i północnych Amerykanów na wybrzeżu północnej Francji rozpoczął się ostatniej nocy. W kilka minut po północy nieprzyjaciel, przy jednoczesnych gwałtownych atakach bombowych, w rejonie zatoki Sekwany, wysadził silne formacje desantu powietrznego. W krótkim czasie potem podsunęły się również w stronę innych odcinków wybrzeża liczne nieprzyjacielskie statki desantowe, osłaniane przez ciężkie i lekkie jednostki marynarki wojennej.

Obrońca w żadnym miejscu nie dała się zaskoczyć. Z całą energią podjęła ona natychmiast walkę. Oddziały desantu powietrznego częściowo już podczas zeskakiwania dostały się w zakres jej działania, a okręty nieprzyjacielskie jeszcze na pełnym morzu wzięto pod ogień. Wiele jednostek spadochronowych starto, bądź wzięto do niewoli, inne zostały rozbite przez wybuchające miny.

Mimo prowadzonych dalej gwałtownych ataków lotniczych i ciężkiego ostrzeliwania przez artylerię z okrętów nieprzyjacielskich, do walki przystąpiły również natychmiast działa Wału Atlantyckiego. Uzyskały one trafienia na jednostkach liniowych oraz na osłaniających się mgłą statkach desantowych.

Walka z wojskami inwazyjnymi jest w pełnym toku.

BERLIN, 7 czerwca. — Niemieckie Biuro Informacyjne podaje do wiadomości, że w rychłych godzinach przedpołudnia 6 czerwca rozszerzył się w dalszym ciągu front ataku brytyjskich i północno-amerykańskich wojsk inwazyjnych.

Podczas gdy po obu stronach Caen dalej toczą się walki ciężkie i dla aliantów niesłychanie obfitujące w straty, w czasie których użył nieprzyjaciel również pierwszych swych czołgów, jakie zdołał wysadzić na ląd, zaatakował nieprzyjaciel przy pomocy dalszych poważnych sił desantowych rejon Carentan. Również i na wyspach położonych w Kanale Jersey i Guernsey spuszczono strzelców spadochronowych.

Nie licząc zatoki Sekwany operują jeszcze ponadto silne brytyjskie formacje samolotów w wybrzeżu pomiędzy Calais a Dunkierką. Wszędzie jednak działa obrona niemiecka. Nie zwalając na ataki lotnicze, skierowane przeciwko punktom oparcia położonym na wybrzeżu i przeciwko połączeniu na zapleczu, obrona niemiecka powoduje dla aliantów we wszystkich punktach twarde walki, a w całej pełni odczuwają oni obecnie siłę Wału Atlantyckiego.

Atak pomocników bolszewizmu na wolność Europy

BERLIN, 7 czerwca. — Szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich na zapytanie przedstawiciela Niemieckiego Biura Informacyjnego złożył we wtorek rano następujące oświadczenie w związku z rozpoczęciem inwazji: „Dzisiaj rano nasi przeciwnicy na Zachodzie rozpoczęli na rozkaz Moskwy swą, połączone z krwawymi ofiarami, drogę, przed którą tak długo wzdregali się. Tak często zapowiadany atak zachodnich pomocników bolszewizmu na wolność Europy rozpoczął się. Zgotowywani im gorące przyjęcie. Niemcy są świadome doniosłości tej godziny. Będą one walczyły przy wyższym wszystkich sił i z fanatycznym zdecydowaniem, celem ochronienia Europy, jej kultury i życia jej narodów przed naporem barbarzyństwa.”

BERLIN, 7 czerwca. — Specjalny sprawozdawca agencji „Telepress” donosi ze stolicy Rzeszy: „Wiadomość o rozpoczęciu inwazji. Wszystkie warstwy ludności Niemiec

przyjęły wiadomość o rozpoczęciu inwazji z zadowoleniem i ulgą, zdając sobie sprawę, że faza wojny nerwów zostanie obecnie złuzowana przez działania bojowe, na które — jak powszechnie wiadomo — niemieckie dowództwo i Niemieckie Siły Zbrojne są od wielu miesięcy przygotowane. Również w kołach urzędowych podkreślają z zadowoleniem, że Anglia i Ameryka zdecydowały się obecnie nareszcie na inwazję, przy czym oświadcza się z naciskiem, że strona niemiecka już od dawna czekała na to wydarzenie, które bez wątpienia nastąpiło ostatecznie pod naciskiem Stalina. Widocznym jest, że alianci — tak Stwierdza się w Berlinie — wykorzystali zajęcie Rzymu, jako bezpośrednią okazję do zaryzykowania lądowania w zachodniej Europie. Rzecznik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył: „Zdecydowanie i męstwo stanowią dziś wyróżnienie dla niemieckiej ludności cywilnej i niemieckich żołnierzy. Nadeszła chwila, w której przemawia oręż, celem wyrównania

starych rachunków z Anglikami i Amerykanami. Jeżeli nawet milczy dyplomacja i polityka, to jednak należy uważać za właściwe przypomnieć sobie te wszystkie cele i złudzenia, jakie alianci łączą z inwazją. Nikt nie może przewidzieć, kiedy dramat, jaki rozpoczął się w północnej Francji, osiągnie swego punktu kulminacyjnego. Co do jego wyniku nie ma jednak żadnych wątpliwości.”

W Berlinie panuje powszechnie przekonanie, że alianci musieli podjąć się ryzyka inwazji, ponieważ wszystkie odnośne uchwały zostały powzięte już od dłuższego czasu, mianowicie w przebiegu konferencji w Teheranie. Moskwa zażądała w Teheranie zrealizowania inwazji jako warunku dla dalszego trwania sojuszu z Anglią i Ameryką. Polityczne stanowisko, zajęte przez Moskwę w ciągu ostatnich miesięcy we wszystkich sprawach, dotyczących wspólnie aliantów w Związku Sowieckim w równym stopniu, ujawniło żądanie Kremlu w sprawie wprowadzenia w czyn inwazji, jaką i obecne zachowanie się czerwonej armii, która najwidoczniej otrzymała rozkaz wstrzymania się od wszelkiej aktywności, za nim nie rozpocznie się inwazja.

Celem utrzymania sojuszu z Moskwą, Wielka Brytania jest zmuszona obecnie, w piątym roku wojny, czynić to, czego dotychczas starała się uniknąć wszelkimi sposobami. Musi ona mianowicie walczyć sama. Do tego musi walczyć na kontynencie i przeciwko przeciwnikowi, który jest przygotowany na wszystkie ewentualności. Ostatni spośród sojuszników Anglii na kontynencie europejskim, to jest Związek Sowiecki, nie zdradza bynajmniej ochoty do przejścia w ślady wszystkich innych narodów europejskich, które przez szereg lat uwalały Wielką Brytanię od osobistego udziału na polach walk.

Przy tym również Amerykanie, jak oświadcza się w Berlinie, stanowiący poważną część wojsk inwazyjnych, nie mają bynajmniej zamiaru walczyć za Anglię, lecz w imię swoich własnych interesów. Czego właściwie Amerykanie mają szukać w Europie, nikt nie wie. Sami Amerykanie przypisują wojnie w Azji Wschodniej, to jest wojnie o bogactwa na Pacyfiku, o wiele większe znaczenie, niż ruinom Europy. Nie wolno też zapominać, że obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt potrzebuje wojny, aby zatrzymać swoje stanowisko. Roosevelt szuka wojny tam, gdzie może znaleźć ją najłatwiej, a terenem takim nie była początkowo Azja Wschodnia, lecz Europa. Na realizacji inwazji zażądał Roosevelt, podobnie jak i Stalinowi. Przedstawienie inwazyjne stanowi dla niego etap na drodze do ponownego wyboru. Z tego powodu nie można było dłużej od-

(Dokończenie na stronie 2-cj)

Zwycięstwo będzie po stronie sprawy europejskiej

BUDAPEST, 7 czerwca. — „Inwazja rozpoczęła się” — tak brzmią jednogłośnie nagłówki, drukowane obfitymi literami we wtorkowych dziennikach populudniowych. Dziennik „Eesti Uisag” komentuje to wydarzenie w następujących słowach:

„W gigantycznej wojnie mocarstw światowych i światopoglądów, zgratów obfitych dzieł zapowiada początek ostatniego aktu. Chodzi o rozstrzygnięcie pytania, do kogo ma należeć Europa, do Anglików, plutokracji amerykańskiej, czy terroru bolszewickiego. Gra toczy się o to, czy Europa ma zostać skazana na nędzę kontynentem i wyszkiwiana kolonią, albo też czy nasz kontynent ma pozostać siedzibą kultury europejskiej. Naród węgierski, świadomyj swej wartości, życzycy z całego serca powodzenia awm niemieckim łowczyzynom broni. My, Węgrzy, wierzycmy i mamy zaufanie, że ostatnia wielka próba przyniesie zwycięstwo szlachetnym bohaterom, walczącym w imię słusznej sprawy europejskiej.”

MADRYT, 7 czerwca. — Pierwsze wiadomości o rozpoczęciu anglo-amerykańskiej inwazji w północnej Francji nadeszły do Madrytu za pośrednictwem DNB i rozszły się z szybkością błyskawicy po mieście. Pierwszym wrażeniem wśród ludności Madrytu i urzędowych czynników rządowych jest niesłychanie napięta oczekiwaniami na przebieg operacji. Pewien dyplomata hiszpański wyraził się do korespondenta DNB, że Hiszpania ze spokojem śledzi inwazję i w obecnej chwili zdania, posiadających rozstrzygające znaczenie dla

wojny, bardziej niż kiedykolwiek myśli o zachowaniu swej neutralności.

BRATYSŁAWA, 7 czerwca. — Wiadomości o inwazji wojsk alianckich na Zachodzie nadeszły tu w pierwszych godzinach przedpołudniowych i rozszły się lotem błyskawicy po całym mieście. Dzienniki wywieszają w swych oknach wystawowych napływające doniesienia i depesze, przed którymi gromadzą się gęste tłumy publiczności, śledzące z niesłychanym zainteresowaniem przebieg operacji.

W kołach politycznych przyjęto wiadomości o próbie inwazji ze spokojem, odczuwając ten fakt, jako odprężenie sytuacji.

Komunikat Eisenhowera

SZTOKHOLM, 7 czerwca. — Oficjalny komunikat, wydany przez Główną Kwaterę generała Stanów Zjednoczonych, Eisenhowera, we wtorek, brzmi:

„Pod dowództwem generała Eisenhowera siły marynarki wojennej, przy poparciu znacznych sił lotniczych, rozpoczęły we wtorek rano akcję lądowania armii alianckich na północnym wybrzeżu Francji.”

Apel marsz. Petaina do Francuzów

PARYŻ, 7 czerwca. — Szef państwa marszałek Petain wystosował wczoraj w południe przez radio, w związku z rozpoczęciem inwazji, apel do narodu francuskiego, następującej treści:

„Niemieckie i anglosaskie armie zetknęły się na naszej ziemi. Francja stała się zatem placem boju.”

W związku z tym szef państwa wystosował do wszystkich placówek urzędowych kolejarzy i robotników rozkaz, aby tymczasem się silnie swej ziemi, podtrzymać życie narodu i wypełnić zadania, które przynajmniej każdemu poszczególnemu pracownikowi. Dostojnie mówił on dalej: „Francuzi! Nie pogarszajcie naszego na-

szegożycia czynami, które mogłyby wywołać tragiczne dla was represje. Niewinna ludność francuska musiałaby ponieść skutki. Nie słuchajcie tych, którzy, usiłując wykorzystać nasze ucieżczenie, chcieliby wtrącić kraj w kleskę. Tylko przez zachowanie ścisłej dyscypliny może być Francja uratowana. Słuchajcie przeto rozkazów rządu, uścisłajcie każdy spełni swój obowiązek.

Okoliczności bitwy zmuszają do tymczasem niemieckie do wydziania w strefach walki szeregowych zarządzeń. Podporządkujcie się tej konieczności. Zakładam was, Francuzi, abście pamiętali o śmiertelnym niebezpieczeństwie, na które kraj nasz jest narażony, gdybyście tej uroczystej przestrze- gi nie posłuchali!”

